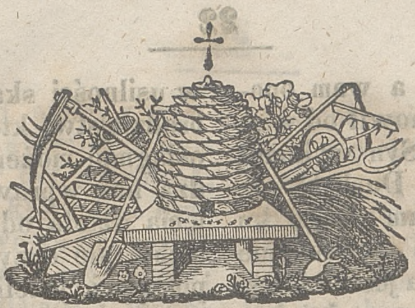
Rok XVII^ty. Nr. 6.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela Zapustna, dnia 6. Lutego 1853.

Religia.

Łaska Boska i wolność ludzka.

Nie mógł Pan Bóg większéj łaski ludziom wyświadczyć, jak że im zesłał na ziemię syna swego jako człowieka. Bo ponieważ Jezus Chrystus stał się człowiekiem i poniósł śmierć krzyżową za grzechy całego świata; przeto wybawił nas od tego wszystkiego, co nasze życie robi nieszczęśliwém, i ułatwił nam powrot do życia świętego, niewinnego i błogosławionego, jakiego nasi pierwsi rodzice, przed popełnieniem grzechu pierworodnego, używali. — Ta łaska wybawienia nas przez wcielenie się Jezusa Chrystusa, jest właśnie dla tego największą łaską, iżeśmy na nią nie zasłużyli; i owszem P. Bóg wyprzedził nas w miłości swojéj ku nam, jak mówi S. Jan apostoł: „My tedy miłujmy Boga, iż Bóg nas piérwszy umiłował.“

Powtarzam, że na łaskę odkupienia nie zasłużyli ludzie: gdyż sami dobrowolnie prawo Boskie przestąpili, sami dobrowolnie od Boga się odwrócili, a udali się pod panowanie książęcia tego świata. Z własnéj woli oddał się człowiek życiu zmysłowemu, cielesności i naturze, a stłumił w sobie samochcąc ducha Boskiego i porzucił życie święte, do którego Bóg go przeznaczył.

Odkupienie ludzi od śmierci wiecznéj jest prawdziwą łaską nie tylko samego Boga Ojca: że swego syna za nas na śmierć oddał; lecz jest jeszcze łaską ze strony samego Boga Syna i Boga Ducha S. Gdyż Bóg Syn, Jezus Chrystus, stał się dobrowolnie człowiekiem, jedynie z miłości do rodzaju ludzkiego, aby tylko nas do piérwotnego stanu świętości przywrócić. Dlatego mówi Zbawiciel u Jana S.: „Większéj nad tę miłości żaden nie ma, jedno gdy kto duszę swą położy za przyjacioły swoje.“ Duch S. zaś objawił się z miłością Boga Ojca i Boga Syna pomiędzy ludźmi i nie poprzestał być w Kościele, na to ażeby wiernym tegoż Kościoła przypominać: że ich Jezus Chrystus odkupił, że ich zrobił swojemi dziećmi duchowemi, że ich powołuje do odrodzenia się i do uczęstnictwa zasług swoich. Duch S. to jest, co nas do prawdy prowadzi, miłością napełnia, poświęca, do dobrego pobudza i siły dodaje. Dlatego też Jezus Chrystus mówi o Duchu S.: „Onci mnie uwielbi;

bowiem z mego weźmie, a wam opowie.“ — Bóg Ojciec postanowił od wieków zbawić świat; Bóg Syn wykonał ten wyrok Boski, a Bóg Duch S. nie poprzestaje pokazywać nam drogę ku temu zbawieniu. — Więc wybawienie nas przez Jezusa Chrystusa jest dziełem Boga w Trójcy S. jedynego, dziełem czystéj łaski, i powtórném stworzeniem świata, ale świata duchowego: ponieważ przez tę łaskę Odkupienia człowiek odrodzić się może i wrócić do tego stanu, w jakim był przed grzechem piérworodnym, to jest: do stanu niewinności i świątobliwości. — Nakoniec to dzieło Odkupienia świata przez śmierć Jezusa Chrystusa jest trwałém, i na zawsze nam pozostanie, dla tego że jest czystą łaską Boską. Bo mówi apostół Paweł S.: „Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie z was jest; bo to jest dar Boski, nie z uczynków, któremiby się kto chlubił.“

Tak więc dzieło Odkupienia zostało dokonane. Bóg go dokonał w łasce swojéj i z miłości nieograniczonéj ku swemu stworzeniu. Lecz czyż dla tego jest już w nas, i jest naszą własnością? czyż możemy być jego uczęstnikami, choćbyśmy się z naszéj strony w niczém do tego nie przyczynili? Bynajmniéj! Dzieło odkupienia, jako łaska Boska, daje nam tylko sposobność i pomoc do odrodzenia się z stanu zepsucia natury ludzkiéj do stanu świętości i zbawienia wiecznego. Takie zaś odrodzenie musi być dziełem i pracą własnéj dobréj woli. Bo jak człowiek z własnéj woli odpadł od Boga przez grzech pierworodny, tak też powinien z własnéj woli i własnemi siłami nawrócić się do Boga, z własnéj woli odkupienie Boskie przyjąć i statecznie wytrwać w usilności skarbienia sobie łask i dobrodziejstw, które przez toż odkupienie osiągnąć możemy. Łaska Boska uprzedza nas wprawdzie i wzywa do przyjęcia dzieła odkupienia, ale sama przez siebie nie oczyści nas z grzechu i nie poświęci, jeżeli sami z własnéj pobudki za tym głosem Boskim nie pójdziemy. Dzieło odkupienia świata przez śmierć Jezusa Chrystusa wtenczas tylko może nam do zbawienia posłużyć, jeżeli własna wola nasza będzie wspólnie działała z łaską Boską. A że Duch S. ciągle nas pobudza do uczęstnictwa w odkupieniu, ciągle w nas działa i wolę naszę skłania ku dobremu, przeto od nas tylko zależy skłonić naszą wolę do natchnień Ducha Św. i pójść drogą, którą nam dzieło odkupienia wskazało. Kto więc odpycha od siebie natchnienia Ducha S., ten dobrowolnie zrzeka się łask, które przez dzieło odkupienia na wszystkich spłynąć mogą, i dlatego nie może należeć do liczby odkupionych. Bo przez chrzest zostaje człowiek tylko oczyszczony z grzechu piérworodnego, i otwiera mu się przezeń droga do łask odkupienia; lecz chrzest nie odbiera mu wolności obrania drogi, jaką chce, i nie uwolnia go od pożądliwości ciała, którą przez pochodzenie cielesne od Adama odziedziczył. Dlatego kusiciel jest, tak jak był w raju, nieodstępnym naszym towarzyszem i może nas łatwo przywieść do porzucenia drogi łaski i odkupienia. Człowiek ma i po chrzcie wolność czynienia dobrze lub źle; inaczéjby też ani na nagrodę za dobre, ani na karę za złe zasłużyć nie mógł — sprzeciwiałoby się to sprawiedliwości Boskiéj. — Jak więc przy stworzeniu świata było wolą Boga: ażeby piérwszy człowiek z własnéj woli opie-

rał się pokusie do złego, ażeby z własnéj woli przechowywał świętość i niewinność, którą go Bóg był udarował; tak i przez odkupienie, które jest drugiém stworzeniem człowieka duchowego, nie skrępował Bóg woli człowieka: dał mu tylko łaskę ożywiającą i wskazówkę, jak może z dzieła odkupienia korzystać i odrodzić się w nowym świecie duchowym. To jest: jeżeli człowiek pożądliwością, która się w ludziach po Adamie rozpładza, zgrzeszy, może zawsze przez pokutę odzyskać łaskę, którą Jezus Chrystus, zadosyć uczynieniem sprawiedliwości Boskiéj przez śmierć krzyżową, dla nas wszystkich wyjednał. — Chociaż nas więc łaska Boska uprzedza, to przecież nie sama z siebie w nas działa. Musimy ją owszem dobrowolnie przyjąć i jéj działanie z własną usilnością połączyć. Dzieło odkupienia może się na nas samych wtenczas dopiero dokonać, kiedy się z własnéj woli z Chrystusem połączymy. Bo Bóg powołał człowieka w raju do spólnictwa i jedności z sobą; ale że człowiek tęż jedność dobrowolnie zerwał, przeto nie może już sam przez siebie skojarzyć téj spólności, ale tylko zapośrednictwem Chrystusa. A że i chrzest nie niszczy w nas pożądliwości i skłonności do złego; przeto wtenczas tylko zostajemy poświęconymi i usprawiedliwionymi, kiedy się dobrowolnie z Jezusem Chrystusem łączymy, tak iż duch Jego w nas wstępuje, i możemy mówić z apostołem: „Ja żyję, ale już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.“ Spólność nasza powinna być tak ścisła, jak jest między pniem i latoroślą, jak mówi Jezus Chrystus u Jana S.: „Jamci jest winna macica; wyście latorośle. Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten wielki owoc rodzi; bo bezemnie nic czynić nie możecie.“ — Tak się trzymając Jezusa Chrystusa, sami z sobą w jedność się łączymy jako święci, i tworzymy widzialną wspólność, czyli Kościół, który jest świętych obcowaniem i którego ostatecznym celem jest chwała Boga i nasze życie wieczne. Dlatego Jezus Chrystus modląc się rzekł: „A ja chwałę, którą ty mnie dałeś, im dałem, aby byli jedno, jako i my jedno jesteśmy.“ — Przez taką jedność z Chrystusem, umrzemy z nim dla grzechu, a żyć będziemy życiem Chrystusa, jak mówi apostół Paweł S.: „A jeśliśmy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż też z Chrystusem żyć będziemy.“ —

A że Chrystus Pan złożył swoje dzieło odkupienia w Kościele i przezeń do łask tego odkupienia swego wszystkich powołuje; przeto w jedności z Kościołem tych łask szukajmy, ażebyśmy własną wolą Królestwa niebieskiego szukali, jakeśmy je własną wolą utracili. — Związek ścisły z Kościołem i jedność braterska, jedynie zbawić nas mogą; a do tego tylko nam trzeba dobréj woli, aby nam i łaska Boska posłużyła.

Gospodarstwo.

Czém zastąpić ziemniaki.

Zaraza dotykająca od tylu lat pérki, odstręcza gospodarzy od uprawiania ich, tak iż n. p. w Szwecyi i Danii już zaprzestają je sadzić. Uczeni gospodarze myślą teraz nad tém, czémby je można zastąpić w gospodarstwie: jedni radzą kalarepę, turnips, brukiew, i każą co dwa lata odmieniać nasienie, że się tym sposobem te płody lepiéj udają. Inni

radzą nadewszystko ćwikłę uprawiać, która w korzyściach równa się ziemniakom.

Co do obchodzenia się z samemi ziemniakami radzą, ażeby zaraz przy sprzęcie ich na polu wybierać zgniłe, rozpostrzeć na bojewicach, a jak już zupełnie wyschną, do dołów sypać; że się wtenczas bardzo dobrze trzymają. — Co się zaś tycze, które ziemniaki najmniéj dopuszczają do siebie choroby, to podobno czerwone cebulaki. — Co do paszy dla bydła, równą korzyść przynoszą: ćwikła, brukiew i t. p. jak i ziemniaki. — Są to zdania uczonych gospodarzy niemieckich. — Nie wstydźmy się uczyć od Niemców, zwłaszcza co nam pożyteczne; bo oni nas o wiele znajomością gospodarstwa i nauką przewyższają.

Rozmaitości.

Nowy i korzystny sposób prania bielizny

podaje Gazeta wiejska następujący: Grubą bieliznę trzeba namoczyć w ciepłéj wodzie, lub jeszcze lepiéj w słabym ługu, przez dzień lub dwa, potém wytrzeć i dobrze wykręcić i nareszcie włożyć w kociełek. Na 60 lub 70 funtów bielizny suchéj trzeba wziąć 1 funt soda do prania, rozpuścić to i wlać razem z wodą na bieliznę, tak iżby ją w kociełku wygodnie na wszystkie strony obracać można. Dniem wprzód nim się ma prać, kładzie się nieco węgli pod kociełek, ażeby się bielizna trochę ogrzała; na drugi dzień gotuje się ją z godzinę, a potém wykłada w wannę i jeszcze się pierze w tym samym ługu. Tak ukończywszy pranie, zostawia się bieliznę przez całą noc w zimnéj wodzie. — Cienka zaś bielizna pierze się w następujący sposób: Do wiadra, lub konewki wody rzecznéj, lub deszczowéj, dobrze ciepłéj, leje się 4 łóty terpentyny, pół łóta spirytusu salmiakowego, wziąwszy do tego ćwierć funta mydła. Potém trzeba natrzeć plamy na bieliźnie mydłem, zanurzyć każdą sztukę w ten ług na krótki czas, ażeby bielizna dobrze przesiąkła, i zaraz prać w dobrze gorącéj wodzie. Potém kładzie się bielizna w kociełek pełen wrzącéj wody i nakoniec pierze się w zwyczajny sposób. Ten sposób prania nadaje cienkiéj bieliźnie wielką białość i jasność.

Jak nadać rzeczom sukiennym doskonałą białość.

Weź 1 funt kredy, uskrob ją miałko, zmieszaj z zimną wodą rzeczną miękką (nie źródelną) i trzéj tą papką dobrze sukno, tak jak się zazwyczaj bielizna w mydle pierze. — Zamiast kredy można także wziąć glinki, czyli białéj gliny, bo ta ma tę własność, że przyciąga do siebie tłuszcz, a zatém wywabia go z sukna i wełny. Jeżeli się to więcéj niż raz powtórzy, wełna lub sukno nabierze coraz większéj białości. Lecz trzeba sukno, lub jaką materyą wełnianą przez 24 godzin tak natartą pozostawić, a potém w zimnéj wodzie tak długo płukać, aż kreda, lub glinka zupełnie się odłączy.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)